

Lee Myung-Bak

- biogram

Autor:

Stanisław Niewiński

Sytuacja polityczna Półwyspu Koreańskiego to istny relikwiarz epoki zimno-wojennej. Na północy znajduje się totalitarne, komunistyczne państwo, pogrążone w permanentnym kryzysie ekonomicznym i jednocześnie aspirujące do pozyskania broni atomowej. Z tego powodu co jakiś czas dochodzi to napięć politycznych z udziałem obu Korei, a także innych państw, w tym USA. Niedawno władze komunistyczne zagroziły Korei Południowej „redukcją do popiołów”, jeśli ta nie zaprzestanie wysyłania balonami ulotek krytykujących reżim. Leżąca w południowej części półwyspu Republika Korei to państwo demokratyczne (nie mniej trzeba pamiętać, iż nie jest to taka sama demokracja, jak w świecie zachodnim-silną rolę odgrywają tam regionalne układy oraz przenikanie się polityki i biznesu), jeden z gospodarczych „tygrysów”. Po dzień dzisiejszy kwestia ewentualnego zjednoczenia półwyspu nurtuje politologów na całym świecie. Być może doprowadzi do tego polityka władz Korei Południowej. Jednym z architektów i wyznawców tej polityki jest łączący program sprzeciwu wobec północnokoreańskiego programu jądrowego z inwestycjami w tym kraju, nowy prezydent Le Myung-bak.

Obecny prezydent Republiki Korei urodził się 19 XII 1941 roku w Osace, w Japonii. Trwała wówczas II wojna światowa, a Korea znajdowała się od 1910 roku pod okupacją japońską. Jego rodzice przenieśli się na wyspy japońskie w celach zarobkowych. Ojciec Cheng-u Lee pracował na farmie bydła. Matka, pobożna chrześcijanka, była gospodynią domową. Nasz bohater miał pięcioro rodzeństwa, trzech braci i dwie siostry. Po klęsce Japonii rodzina wróciła do Korei. Zamieszkali w mieście P'ohang w powstającej wówczas Republice Korei. Rodzina Lee została ciężko doświadczona podczas wojny koreańskiej – zginął wówczas ojciec oraz stracili dorobek całego życia. Lee spędził resztę swego

dzieciństwa pomagając matce i rodzeństwu. Pomagał pracując w handlu ubraniami, słodyczami i lodami. Jako że był najstarszym synem mógł sobie pozwolić na edukację. Uczył się w Szkole Handlowej Dongji, następnie studiował administrację na Uniwersytecie Koreańskim w Seulu. Podczas studiów działał w organizacjach opozycyjnych wobec rządzącej Koreą Południową od 1961 huntą wojskową. Gdy w 1964 roku ówczesny prezydent gen. Park Chung Hee postanowił znormalizować stosunki z Japonią, Lee uczestniczył w demonstracji przeciwko temu aktowi. Za udział w demonstracji odsiedział 6 miesięcy w więzieniu.

W roku 1965 rozpoczął karierę biznesową. Zatrudnił się w koncernie Hyundai'a. Został wysłany do Tajlandii, gdzie budował autostradę. Po powrocie do Korei mianowano go na kierownika fabryki w Seulu. W roku 1976 został tzw. CEO (Chief Executive Officer), dyrektorem generalnym, a w roku 1988 prezesem całej kompanii. Był to dobry wstęp do kariery politycznej którą rozpoczął po opuszczeniu biznesu.

W roku 1992 dostał się do parlamentu z ramienia Partii Liberalno-Demokratycznej. W roku 1996 uzyskał reelekcję. Zrezygnował z mandatu w 1998 roku z powodu złamania prawa wyborczego. Przekroczył wówczas dopuszczalną ilość wydatków na kampanię wyborczą. Kolejnym poważnym krokiem w jego karierze politycznej było zwycięstwo w wyborach na burmistrza Seulu. Stanowisko objął 1 VII 2002 roku. Piastując funkcję burmistrza stolicy Lee Myung-bak pozostawił po sobie wiele. Warto tu szczególnie przypomnieć o uregulowaniu strumyka Cheonggyecheon, wyremontowaniu dróg, czy poprawieniu transportu. W roku 2005 założył tzw. „Seul Forest”, rodzaj parku miejskiego z

drzewami oraz różnymi gatunkami zwierząt.

Pod latami spędzonych w parlamencie oraz w fotelu burmistrza Seulu, Lee Myung-Bak postanowił stanąć do walki o fotel prezydenta. Kandydował z ramienia Wielkiej Partii Narodowej. Wybory wygrał pokonując zdecydowanie kontrkandydata Chung'a Dong-young'a ze Zjednoczonej Nowej Partii Demokratycznej. ZNPD jest to partia lewicowo-liberalna, prezentuje bardziej ugodowe stanowisko w kwestii stosunków z Koreą Północną. Stanowisko głowy państwa piastuje od 25 II 2008.

Plany polityczne nowego prezydenta są ambitne. W kwestiach gospodarczych Lee Myung-Bak opowiada się za liberalizmem. Pragnie, aby Korea Południowa osiągnęła wzrost PKB na poziomie 7% . Mimo iż wzrost gospodarczy Republiki Korei był w ostatnich latach wyższy niż w Japonii oraz na Tajwanie, to ten ambitny plan może się nie udać z powodu światowego kryzysu. Kluczowe są jego poglądy na politykę zagraniczną. Opowiada się, jak większość swoich poprzedników, za sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi. Niepewną kwestią jest stosunek nowego prezydenta do ewentualnej budowy na terytorium Korei elementów tarczy antyrakietowej. Postawienie jej elementów na półwyspie może zacieśnić współpracę, ale i pogorszyć stosunki z ChRL, a nowemu prezydentowi zależy na dobrych relacjach z Państwem Środka. Można naturalnie mieć też wątpliwości, czy Barack Obama zdecyduje się na realizację tego projektu. Lee Myung-Bak pragnie także poprawić stosunki z Japonią. Szczególnie ważne są jego zapatrywania na stosunki między-koreańskie. Z jednej strony nie odbiegają one specjalnie od poglądów większości przedstawicieli koreańskiej prawicy – ma negatywny stosunek do północnego reżimu (co biorąc pod uwagę charakter

tegoż reżimu nie jest niczym nadzwyczajnym) oraz zapowiada, iż będzie działał na rzecz denuklearyzacji północy. Z drugiej strony popiera zwiększenie inwestycji na terenie komunistycznego sąsiada. Władze północne stworzyły kilka specjalnych stref gospodarczych, mogą w nich inwestować koncerny zagraniczne, głównie właśnie z Korei Płd. oraz Chin. Seul planuje zainwestować na północy setki miliardów \$. Przypuszcza się, iż modernizacja północy, likwidacja potwornej nędzy i głodu, może w przyszłości zaowocować liberalizacją reżimu, a w przyszłości nawet zjednoczeniem. Naturalnie to futurologia, sama modernizacja będzie procesem kilkudziesięcioletnim.

Postać nowego prezydenta Republiki Korei wzbudza pewne kontrowersje, szczególnie wśród swoich przeciwników politycznych. Jako wieloletni biznesmen dorobił się dość pokaźnego majątku, ocenianego na ok. 37 mln \$. Środowiska lewicowe oskarżają go o sprzyjanie wielkiemu biznesowi. Jest czasami pomawiany o rządzenie w sposób autorytarny – podczas jego rządów policja miała rzekomo brutalnie tłumić antyrządowe demonstracje, a rząd często ingerować w funkcjonowanie mediów. Ile w tych dywagacjach jest prawdy, to sprawa dyskusyjna. Należy wziąć pod uwagę, iż życie polityczne krajów Azji (nawet tych uważanych za demokratyczne), odbiega od standardów zachodnich. Inną kwestią jest to, że Amnesty International (która rozpowszechnia te informacje) ma jednocześnie bardzo szeroki i wybiórczy zakres tego, co uważa za łamanie praw człowieka. Lee Myung-Bak jest głęboko religijnym chrześcijaninem. Należy do kościoła prezbiteriańskiego (odłam protestantyzmu, bliski kalwinizmowi) i jest tzw. „starszym” w prezbiteriańskim kościele w Seulu. Na tle jego wiary także dochodziło do pewnych kontrowersji. Koreańscy buddyści zarzucają mu, iż od czasu, gdy został burmistrzem Seulu prowadzi nietolerancyjną i dyskryminującą politykę

wobec buddyzmu. Wskazują na to, że miał nazywać mieszkańców Seulu „Ludem Bożym”, a samo miasto „rządzonym przez Boga”. Podobno ma mieć również kontakty z radykałami chrześcijańskimi. No cóż, przytaczane cytaty nie wskazują jednoznacznie na nienawiść do buddystów, a ponadto nie może odpowiadać za poglądy innych ludzi.

Lee Myung-Bak rządzi dopiero kilka miesięcy. Zobaczymy na ile spełnią się jego polityczne plany oraz co za tym idzie, jak zapisze się w historii Korei.